

Akcja na niespotykaną skalę

data aktualizacji: 2019.04.06 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



- 8 kwietnia zapowiadany jest strajk nauczycieli, 10 kwietnia rozpoczynają się egzaminy trzecich klas gimnazjów, a 15 egzaminy w podstawówkach
- **Przyznają: - Nie pora, by się ujawniać. Boją się konsekwencji zawodowych zaangażowania w akcję protestacyjną. - Kiedy kończyliśmy referendum, do placówki nie przestawał wydzwaniać urzędnik z kuratorium oświaty, domagając się danych. Jesteśmy zgorzeleni i zastraszeni - słyszymy.**

Takiego dramatu jeszcze nie było. Niebawem w szkołach egzaminy uczniów kończących naukę w trzeciej klasie gimnazjum i w ostatniej klasie podstawówki, a na horyzoncie zapowiadany strajk nauczycieli. Pedagodzy domagają się podwyżek.

Na 63 szkoły i placówki oświatowe w Skierniewicach i powiecie, do strajku przystąpi 55. W 4 w referendum nie udało się osiągnąć wymaganych 50 procent poparcia, dlatego strajk tam nie będzie miał miejsca. 100-procentowe poparcie dla strajku wyrazili nauczyciele w 9 placówkach, a powyżej 90 procent w 41

Anna Łapska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 odpowiada, że wszystko okaże się w dniu strajku, ponieważ w tej chwili nie chce komentować całej sytuacji. Również w oddziale przy ulicy Szarych Szeregów nauczyciele nie chcą zabierać głosu. Opowiadanie się za strajkiem, a branie w nim udziału to zupełnie dwie różne sprawy – słyszymy. Nazwiska tych, którzy zdecydują się na protest poznamy dopiero za 2 tygodnie, po przyjeździe nauczycieli do pracy. Pedagodzy przyznają – czujemy presję, jakby najważniejsze było kto protestuje, a nie czemu akcja ma służyć. Na pytanie dlaczego popierają takie rozwiązanie odsyłają do sprawdzenia materiałów w internecie, ponieważ tam dostępne są wszystkie informacje. Czyżby wszystko zostało już powiedziane?



Urszula Różga, nauczycielka w SP nr 9 opowiada się za strajkiem i nosi przypinkę z czarnym wykrzyknikiem. Uczy od 37 lat i uważa, że płace nauczycieli są poniżej ich godności. Jednak nie tylko pieniądze są jej zdaniem problemem.

- Cała reforma jest nie po myśli nauczycieli. Robimy bardzo dużą krzywdę dzieciom. Program jest przeładowany, dzieci w 7 i 8 klasach nadrabiają 3 lata gimnazjum – mówi.

Dzieci pytają, czy nauczyciele będą strajkować, jednak ci starają się nie wciągać ich w „problemy dorosłych”. Z drugiej strony, stwierdzenie o tyle kontrowersyjne, że dziś każdy gimnazjalista zachodzi w głowę, czy egzamin planowany na kwiecień odbędzie się w terminie.

Nauczyciele uspokajają, że są w gotowości do strajku, a czy do niego dojdzie, zdecydują politycy.

- Wszystkie zebrania są poza naszymi godzinami pracy, wyjazdy z dziećmi na jakiekolwiek wycieczki, nikt nam za to nie płaci. Mamy wolne tylko wtedy, gdy mają wolne dzieci. Nie mamy 26 dni urlopu, nie możemy wziąć urlopu na żądanie – wymienia Urszula Różga. Przypomina również, że praca nauczyciela nie kończy się w szkole, na przygotowania do zajęć i sprawdzanie prac poświęca też dużo czasu w domu.



Anna Walendzik, pedagog z ZSZ nr 2 pytana o protest odpowiada: - Mam nadzieję, że najpierw rozpocznie się normalny dialog między stronami. Rodzice, którzy przychodzą do szkoły doskonale wiedzą, że nauczyciel jest od rana do południa, po południu, jest do dyspozycji na zebraniach, czeka na rodziców żeby z nimi porozmawiać. A w wakacje nauczycielowi przypada urlop wypoczynkowy.

Pedagog dodaje, że nauczyciele opowiadają się za tym, by pracowali w systemie np. ośmiogodzinnym, jednak pozostaje kwestia spotkań z rodzicami, które nie pomieszczą się w tych

godzinach oraz przygotowanie infrastruktury szkolnej.

- Mamy jeden wspólny postulat płacowy: wzrost wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi o 1 000 zł – mówią dziś szefowie ZNP i FZZ.

Sławomir Wittkowicz (FZZ) i Sławomir Broniarz (ZNP) przesłali (26.03) do minister edukacji Anny Zalewskiej pismo, w którym informują o wspólnym żądaniu płacowym:

„W nawiązaniu do ustaleń w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” z dnia 25 marca 2019 r., Forum Związków Zawodowych i Związek Nauczycielstwa Polskiego informują o podtrzymaniu żądania zgłoszonego w ramach sporów zbiorowych wszczętych w styczniu i lutym 2019 r., tj. domagamy się wzrostu wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli, wychowawców, innych pracowników pedagogicznych oraz pracowników administracji i obsługi o 1 000 złotych z wyrównaniem od 1 stycznia 2019 r.”.

Dyrektorzy szkół i placówek, w których rozpocznie się protest, w poniedziałek (25.03) zostali o tym fakcie powiadomieni przez ZNP.

- Do grona protestujących może dołączyć każdy nauczyciel, nawet ten, który podczas referendum nie deklarował przystąpienia do strajku. W ciągu pierwszej godziny od rozpoczęcia protestu prześlemy listy strajkujących dyrektorom szkół. Mam nadzieję, że nauczyciele w stu procentach zastrajkują, pokażą jedność, nie powinni tej szansy zaprzepaścić – mówi Urszula Adamczyk, prezes powiatowego ZNP.

Stojąca na czele skierniewickiego ZNP podkreśla, że nauczyciele mają prawo strajkować, dlatego z niego korzystają.

- Póki co, ustawa nie zabrania nauczycielom korzystania ze swoich praw, a na pewno nie robią na złość uczniom. Gdyby tylko dało się ominąć ucznia, to zrobiliby to. A ponieważ ich praca to kontakt z uczniem, a po drodze są lekcje, egzaminy, więc uczniowie i ich rodzice muszą być cierpliwi. My na plakatach już od jakiegoś czasu przepraszamy rodziców, apelujemy o zrozumienie. Wiemy, że przekłada się to na jakąś niewygodę tych, z którymi pracujemy, ale chcemy skorzystać ze swojego prawa – mówi Urszula Adamczyk.

Zgodnie z obowiązującym od stycznia tego roku rozporządzeniem ministra edukacji w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia nauczycieli praca nauczyciela rozpoczynającego pracę w zawodzie, mającego za sobą 5-letnie studia, wynosi 2 538 zł brutto.

ZNP chce zwiększenia o 1 000 zł tzw. kwoty bazowej służącej do wyliczania średniego wynagrodzenia nauczycieli. Forum Związków Zawodowych żąda zwiększenia o 1 000 zł wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli na wszystkich stopniach awansu zawodowego. Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" domaga się natomiast 650 zł od stycznia tego roku i kolejnych 15 proc. od stycznia 2020 r. do wynagrodzenia zasadniczego bez względu na stopień awansu zawodowego nauczyciela.

2 900 – średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty w miejskich szkołach

3 219, 22 – średnie wynagrodzenie n. kontraktowego

4 176,29 – średnie wynagrodzenie n. mianowanego

5 065,37 – średnie wynagrodzenie n. dyplomowanego*

Źródło: Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli n poszczególnych stopniach awansu zawodowego w miejskich szkołach, kwoty uwzgl. 5 proc. wyrównania od 1.04.2019 r.

•
Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31607-akcja-na-niespotykana-skale>